Wreszcie Stal Nysa wygrała u siebie 3:0. Ostatnio tej sztuki dokonała 14.11.2018 roku, czyli prawie dwa miesiące temu. Wydaje mi się, że zespół z Jaworzna zaprezentował się najsłabiej z wszystkich drużyn, które w tym sezonie gościły na Hali Nysa. Zwycięstwo Stali cieszy, ale na podstawie tego meczu nie można powiedzieć, że forma Stali jest na tyle wysoka, że możemy być spokojni o play-offy. Nysanie, mimo słabego przeciwnika, męczyli się w drugim secie.



W pierwszej i trzeciej partii Stal była zdecydowanie lepsza i wygrała do 17 i 11. Podobało mi się, że pod koniec ostatniego seta na parkiecie pojawili się wszyscy rezerwowi zawodnicy.

W drugiej partii Stalowcy zagrali słabiej i dali rywalom ugrać 22 oczka.

Trochę słabo wygląda to, że pozyskany niedawno Sławomir Stolc już trzeci raz z rzędu zagrał w koszulce, na której ma nazwisko Sztolc.

Fajną inicjatywą klubu było to, że w czasie meczu losowano kibiców, którzy wygrywali piłki z autografami nyskich siatkarzy. Tym bardziej mi się to spodobało, że jedną z nich wygrała ... moja żona.

{morfeo 415}

Więcej zdjęć opublikowałem na przegladligowy.com **TUTAJ**

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz